



Express Forum

Almanach IV Europejskiego Forum Mediów Polonijnych



Pułtusk, październik 2017, nr 1



Poezja kresowa

Nasi na Ukrainie

25. Rock & Chanson Festival

„Polski hydraulik czeka na turystów z Francji”

Dokąd zmierza Europejskie Forum Mediów Polonijnych?

Europejskie media polonijne znowu razem!

fot. Katarzyna Czerwińska



Już po raz czwarty przedstawiciele mediów polonijnych z terenu całej Europy spotkali się na forum, zorganizowanym przez Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji, Europejską Unię Wspólnot Polonijnych i Wspólnotę Polską, przy wsparciu Senatu RP.

Spotkania mediów polonijnych to wyjątkowe wydarzenia: integracja, wymiana doświadczeń, zapoznanie się z problematyką podejmowaną przez dziennikarzy polonijnych w innych krajach i nawiązywanie współpracy z redakcjami - to najważniejsze

Prezes Stowarzyszenia Wspólnota Polska, Dariusz Bonisławski, poinformował o powołaniu przez Prezydenta RP, Andrzeja Dudę, Narodowego Komitetu Obchodów 100-lecia Niepodległości Polski, a także Polonijnego Komitetu Obchodów. "Istnieją także plany zorganizowania ponadpartyjnego i ponadorganizacyjnego Światowego Zjazdu Polonii oraz szczególne obchody Światowego Dnia Polonii i Polaków Za Granicą".

możliwości, jakie daje Europejskie Forum Mediów Polonijnych. Wszystkich łączy zaś jedno: pielęgnowanie polskiego języka, tradycji i kultury za granicą.

Od samego początku dzięki forum zawiązywały się przyjaźnie, ciekawe

Wiceszef MSZ, Jan Dziędziczak, podkreślił, że media polonijne stanowią ważny element dyplomacji publicznej, w tym przekonywania do polskich racji. "Skończyliśmy z tzw. pedagogiką wstydu, czyli przedstawianiem spraw negatywnych jako normy. Media powinny dawać narzędzia, jak reagować na propagowanie nieprawdziwego wizerunku Polski, jakie argumenty przedstawiać, jak się bronić".

znajomości, ale przede wszystkim widoczna była potrzeba takich spotkań, które za każdym razem konsekwentnie realizowały postawione sobie cele. Jeszcze podczas I forum w Malmö mówiono o stworzeniu wspólnej platformy medialnej, na której zamieszczane będą przez samych dziennikarzy polonijnych ich artykuły w celu udostępnienia tekstów do publikacji kolegom z innych krajów. Na II forum w Sztokholmie pomysł ten nabrał rumieńców, a już na III zaprezentowano stronę MediaPolonijne.net i rozmawiano o konieczności realizacji warsztatów dziennikarskich w ramach kolejnego spotkania. IV forum to konsekwencja tych postanowień, a jego owocem będą 3 okolicznościowe gazetki, w tym właśnie niniejsza - „Express Forum”. Miejscem ostatnich dwóch edycji spotkań mediów polonijnych z Europy jest Dom Polonii w Pułtuskach, a otwarcie forum odbywa się w Se-

nacie RP z udziałem przedstawicieli polskiego Parlamentu. To zainspirowało organizatorów do przedstawienia Szacownym Gospodarzom śmiałej myśli: rozszerzenia formuły przedsięwzięcia i zaproszenia na następny rok dziennikarzy polonijnych także spoza Europy.

Czy jednak nastąpi powrót Światowego Forum Mediów Polonijnych, którego ideę przez wiele lat wspierał śp. Longin Komołowski? To zapewne okaże się wkrótce - tymczasem można się spodziewać, że w związku z przyszłorocznymi obchodami 100-lecia niepodległości Polski spotkanie za rok z pewnością będzie wyjątkowe.

Ponad 60 dziennikarzy i wydawców wzięło udział w IV Forum Mediów Polonijnych. "Chcemy wspierać Polonię i utrzymywać łączność z Polakami za granicą" - podkreślił Marszałek Stanisław Karczewski podczas uroczystego otwarcia forum, dokonanego w sali obrad Senatu RP.



Adriana Chodakowska - Londynek.net



Teksty w ramach:

Grażyna Opińska
Hiszpania
www.poloniamedia.es



Redaktor Naczelna
Ewa Hajducka-Dzioba

WYDAWCA: Europejskie Forum
Mediów Polonijnych
NADZÓR WYDAWNICZY:
Zrzeszenie Organizacji
Polonijnych w Szwecji, Europejska
Unia Wspólnot Polonijnych,
Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”
SEKRETARIAT: Małgorzata Villa
MARKETING/ REKLAMA:
Jolanta Kruczynski,
Wiktoria Laskowska- Szczur
ZDJĘCIA: Aneta Kubas
SEKRETARIAT REDAKCJI: Adriana
Chodakowska, Danuta Michalska
REDAKCJA/ WSPÓŁPRACA:
Teresa Dutkiewicz
Teresa Konopielko
Teresa Pakosz
Piotr Płonka
Monika Robak
Grażyna Opińska
SKŁAD DTP/ OKŁADKA:
Aneta Kubas, Miłosz Trukawka
(impresje.net)
ADRES REDAKCJI:
Dom Polonii
ul. Szkolna 11
06-100 Pułtusk



Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy w Wasze ręce wydawnictwo wyjątkowe – owoc wspólnej pracy dziennikarzy polonijnych, którzy uczestniczyli w IV Europejskim Forum Mediów Polonijnych w Pułtusku. Przygotowywanie periodyku przyniosło nam wiele satysfakcji i po raz kolejny udowodniło nie tylko dobrze znane powiedzenie, że Polak potrafi – bo almanach powstał w zaledwie kilkanaście godzin – ale także pokazało realną współpracę pomiędzy polonijnymi dziennikarzami.

Piszemy tu o wszystkim, co dla nas ważne, ale numer ten dedykujemy przede wszystkim 100. obchodom uzyskania przez Polskę niepodległości. Ta rocznica przypomina nam, że dzisiaj – dzięki naszym mediom – możemy wziąć sprawy w swoje ręce i uświadamiać, jednoczyć, budować więzi z Rodakami na całym świecie, budując przy tym pozytywny wizerunek Polaka za granicą. Dbałość o język ojczysty, kultywowanie rodzimych tradycji, pielęgnowanie naszej kultury – to najważniejszy łącznik pomiędzy mediami polonijnymi na całym świecie.

Mając nadzieję, że nasza codzienna praca w redakcjach przyniesie oczekiwane rezultaty, chcielibyśmy podziękować za możliwość uczestnictwa w tym wyjątkowym forum, mając nadzieję, że jego formuła z roku na rok będzie się wzbogacać i że wkrótce dotączę do nas koledzy i koleżanki spoza Europy.

Do zobaczenia zatem na Światowym Forum Mediów Polonijnych!

Redakcja



fol. Tomasz Wolff

Brat Albert w Gandawie

Po kilkunastu miesiącach trwających rozmów między przedstawicielami Ambasady RP i Konsulatu RP w Brukseli a Rektorem Uniwersytetu w Gandawie, odbyła się wspaniała uroczystość w dniu 19 października 2017, odsłonięcia pamiątkowej tablicy poświęconej Adamowi Chmielowskiemu znanemu później jako Święty Brat Albert, który studiował na Uniwersytecie Gent, na wydziale inżynierii.

Należy podkreślić wyjątkowość tego wydarzenia: Polak został wyróżniony a powściągliwi Belgowie władze uczelni, udzieliły zgody na umieszczenie tablicy pamiątkowej

w murach flamandzkiego, laickiego i konserwatywnego Uniwersytetu. W uroczystości uczestniczyli m.in. Ambasador RP w Brukseli Artur Orzechowski, vice rektor Uniwersytetu w Gandawie Prof. Mieke Van Herreweghe, Prof. Filip De Turk, Prof. Johan Lagae, Prof. Herwig Bruneel, Prof. Patrick De Baets. Konsul Honorowy Jean-Marie De Baerdemaeker, ks. Biskup Wiesław Lechowicz, ks. rektor Ryszard Sztylka, komandor Artur Kończal, Konsul RP w Brukseli Jacek Grabowski, vicekonsul RP w Brukseli Agnieszka Paciorek, Prezes stowarzyszenia Macierz Polska Barbara Wojda,

Prezes Fundacja Polonia International Andrzej Pakulski, dyrekcja szkoły im. J. Lelewela w Brukseli, dyrekcja szkoły EduGandawa w Gandawie, przedstawiciele różnych organizacji polonijnych, oraz liczna grupa polaków.

Patronem medialnym była Pepe-TV: Piotr Płonka – właściciel i redaktor naczelny, Małgorzata Villa – redaktor w Belgii.



Małgorzata Villa
Redaktor Pepe-TV

Biznes polonijny we Francji, czyli sukcesy i problemy

Pisząc o biznesie polonijnym powinniśmy porozmawiać z osobami, które na co dzień mierzą się z realiami francuskiego rynku, dlatego naszym rozmówcą jest Wojciech Kruczynski, dyrektor francuskiej filii EuroPanels France.

Panie Wojtku, czy mógłby nam Pan wyjaśnić, czym zajmuje EuroPanels?

- EuroPanels to firma, która zajmuje się sprzedażą wyrobów budowlanych produkowanych w Polsce - w szczególności płyt izolacyjnych wykorzystywanych w budowie: biur, magazynów i budynków w strefach ekonomicznych.

Proszę nam opowiedzieć o sukcesach Państwa firmy.

- Myślę, że największym sukcesem jest przetrwanie naszej firmy przez ostatnie dwa lata, w czasie głębokiego kryzysu gospodarczego we Francji. Do sukcesów należy też zaliczyć coraz większą ilość klientów i zainteresowanie naszą firmą, produktem i dynamicznym wzrostem sprzedaży naszych materiałów.

Panie Wojtku, czy syndrom polskiego hydraulika ma duży wpływ na działalność Pańskiej firmy we Francji?

- Myślę, że w biznesie najważniejszą sprawą jest solidność i wiarygodność. Polski hydraulik to była reklama, którą obywatele Francji potraktowali jako kradzież miejsc pracy. Jeżeli chodzi

o biznes, patrzy się na to inaczej, bo coraz więcej firm obcych znajduje się na rynku francuskim i społeczeństwo jest przyzwyczajone do różnorodności ofert z różnych krajów. Prawdziwym problemem (chyba bardziej politycznym) mogą być pracownicy oddelegowani. Dużo rozmawiałem z przedsiębiorcami francuskim, zatrudniającymi polskich pracowników. Jak sami mówią, nie jest to problem pieniędzy czy zarobków, a polski pracownik jest solidny, punktualny, słowny, pracowity i z reguły dobrze wykształcony. Podsumowując polskiego hydraulika myślę, że drugi plakat, który ukazał się później, mówiący iż polski hydraulik zostaje w Polsce i czeka na turystów z Francji, bardziej odzwierciedla realia.

A jakie problemy mają polskie firmy we Francji?

- Największym problemem polskich firm we Francji jest brak możliwości finansowania rozwoju. Z zazdrością możemy patrzeć na takie kraje jak Anglia, Niemcy czy Francja, których banki współfinansują rodzime firmy zagranicą. Jest to pomoc logistyczna i finansowa. Drugim takim problemem jest dobór kadr. Polskie firmy nie mają rozeznania, jeżeli chodzi o dobór współpracowników. Wiele dzieci polskich emigrantów są świetnie wykształcone we Francji

(mówią wieloma językami), a nie doczekaliśmy się systemów, w których polskie firmy mogłyby by je poznać i skorzystać z ich kompetencji.

Trzecim problemem jest prawo - nie posiadamy systemu, w którym polskie przedsiębiorstwa mogłyby uzyskać pomoc prawną czy doradcą przy konstruowaniu umowy z partnerem francuskim. Jesteśmy skazani na biura francuskie, gdzie nie zawsze jesteśmy dobrze spostrzegani i zrozumieni.

Oczywiście mógłbym mówić i mówić o problemach, jakie napotyka polski przedsiębiorca za granicą, jednak cechą Polaka-przedsiębiorcy jest to, że potrafi sobie dawać radę w każdych warunkach i w każdej sytuacji.

Czego by sobie Pan życzył w najbliższej przyszłości?

- Życzeniem moim byłoby, aby polonijne organizacje rozumiały, że patriotyzm to też pomoc polskiemu biznesowi i polskim przedsiębiorstwom, aby te organizacje tworzyły systemy pomocy. Takie działania na pewno spotkają się z wzajemnością ze strony polskiego biznesu.



Jolanta Kruczynski
centre-polonais.fr



25. Rock&Chanson Festival „Kolonja-Wrocław-Paryż”

Po raz 25 w Kolonii rozpocznie się jubileuszowy Rock&Chanson Festival „Kolonja-Wrocław-Paryż” organizowany przez Polsko - Niemieckie Towarzystwo kulturalne Polonica e.V. Koncert uświetni aż trzech artystów z Polski. W piątek na scenie pojawi się jeden z najpopularniejszych polskich artystów – Maciej Maleńczuk. Koncert Macieja Maleńczuka poprzedzi występ piosenkarki młodego pokolenia – Kasi Moś – uczestniczki tegorocznego konkursu Euro vision

Song Contess 2017 w Kijowie. W sobotę zaś na galowym koncercie zaśpiewa swoim wyjątkowym głosem Justyna Steczkowska, która porwie kolońską publiczność w muzyczną podróż. Dodatkowym urozmaiceniem koncertu w sobotę będzie występ zespołu The Airlettes oraz recital znanej francuskiej szansonistki Lou Volt. Przypomnijmy, że na festiwalu gościły już takie gwiazdy jak: Stanisław Sojka, KAYAH, Urszula, RAZ DWA TRZY i Zakopower.

25. Festiwal, który odbędzie się w sali ratusza Köln-Port rozpocznie tradycyjnie jak zawsze na bardzo wysokim poziomie artystycznym konkursem „Młodych Talentów” 17 listopada oraz 18-go Koncertem Gwiazd.

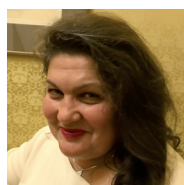


Piotr Płonka
Redaktor
Naczelný PepeTV

Polacy na Ukrainie

Jesteśmy na Ukrainie od wieków. My, ludzie urodzeni na tej ziemi, gdzie mieszkali nasi ojcowie i pradziadkowie. Przetrawiliśmy burze dziejowe. Wojenne pokolenie mawiało: przeżyliśmy rząd niemiecki, przeżyjemy i sowiecki. Przeżyliśmy i pozostało nas naprawdę niewiele w stosunku do ilości mieszkańców. Szacunkowa liczba Polaków na Ukrainie jest określana na dwa miliony. Z wielkim trudem udało się utrzymać bądź odrodzić szkoły, kościoły, tradycje, język polski w rodzinie i częściowo w kościele. Powołaliśmy wiele towarzystw polskich w celu kontynuacji polskiego dziedzictwa kulturowego. Osiągnęliśmy pewien status. Posiadamy obywatelstwo ukraińskie i żadnych dotacji Ukraina mniejszościom narodowym nie udziela. Dlatego oczy nasze są zwrócone ku Ojczyźnie. Polska wspiera nasze dążenia narodowościowe. Nie zawsze mogliśmy się uczyć po polsku, gdyż w 1937 roku polskich nauczycieli na Żytomierszczyźnie rozstrzelano, a szkoły zamknięto. Szkoły przetrwały we Lwowie i nie było to prosta sprawa. O to trzeba było zabiegać u władz ZSRR. Rodzice jeździli do Kijowa i do Moskwy w tej sprawie. W czasach sowieckich obroniliśmy polskie szkoły. Teraz jednak usuwa się nam grunt spod nóg. Ustawa o edukacji młodzieży szkolnej zabrania nauczania

w języku polskim dzieci powyżej 5. klasy szkoły ogólnokształcącej. Na Ukrainie jest 5 szkół polskich, to znaczy z polskim językiem wykładowym. W niczym to nie przeszkadza nauce języka ukraińskiego, który jest wdrażany od 1. klasy aż do matury. Uczniowie szkół polskich są laureatami ogólnokrajowych olimpiad i konkursów szkolnych z różnych przedmiotów, w tym z języka ukraińskiego również. Ustawa nie była konsultowana ani omawiana z przedstawicielami mniejszości narodowych. Jest sprzeczna z konstytucją Ukrainy oraz umowami międzynarodowymi o prawach mniejszości narodowych i narusza nasze prawa demokratyczne dotyczące nauki w języku ojczystym. Wszak jesteśmy lojalnymi obywatelami naszego kraju. Obroniliśmy polskie racje w najtrudniejszych czasach reżimu totalitarnego i będziemy to robić nadal.



Teresa Pakosz
Radio Lwów



Wiktoria Laskowska-Szczur
Żytomierski Obwodowy Związek
Polaków na Ukrainie

Józef Szczepański

Czerwona zaraza

Czekamy ciebie, czerwona zarazo,
byś wybrała nas od czarnej śmierci,
byś nam Kraj przedtem rozdartaś na ćwierci,
była zbawieniem witanym z odrazą.

Czekamy ciebie, ty potęgę tłumu
zbydlęciałego pod twych rządów knutem
czekamy ciebie, byś nas zgnołta butem
swego zalewu i hasel poszumu.

Czekamy ciebie, ty odwieczny wrogu,
morderco krwawy tłumu naszych braci,
czekamy ciebie, nie żeby zapłacić,
lecz chlebem witać na rodzinnym progu.

Żebyś ty wiedział nienawistny zbawco,
jakiej ci śmierci życzymy w podzięce
i jak bezsilnie zaciskamy ręce
pomocy prosząc, podstępny oprawco.

Żebyś ty wiedział dziadów naszych kacie,
sybirskich więzień ponura legendo,
jak twoją dobroć wszyscy kłąć tu będą,
wszyscy Słowianie, wszyscy twoi bracia

Żebyś ty wiedział, jak to strasznie boli
nas, dzieci Wielkiej, Niepodległej, Świętej
skuwać w kajdany łaski twojej przekłetej,
cuchnącej jarzmem wiekowej niewoli.

Legła twa armia zwycięska, czerwona
u stóp łun jasnych płonącej Warszawy
i scierwią duszę syci bólem krwawym
garstki szaleńców, co na gruzach kona.

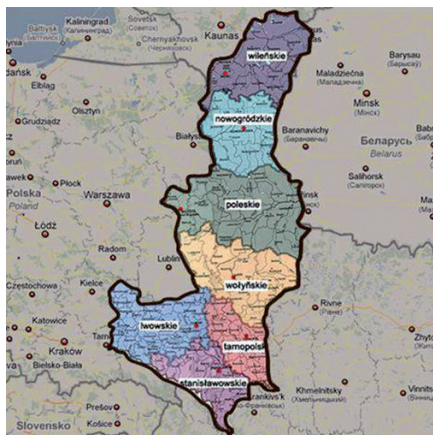
Miesiąc już mija od Powstania chwili,
łudzisz nas dział swoich łomotem,
wiedząc, jak znowu będzie strasznie potem
powiedzieć sobie, że z nas znów zakpili.

Czekamy ciebie, nie dla nas, żołnierzy,
dla naszych rannych - mamy ich tysiące,
i dzieci są tu i matki karmiące,
i po piwnicach zaraza się szerzy.

Czekamy ciebie - ty zwlekasz i zwlekasz,
ty się nas boisz, i my wiemy o tym.
Chcesz, byśmy legli tu wszyscy pokotem,
naszej zagłady pod Warszawą czekasz.

Miasto wież dumnych i zielonych wzgórz,
Powiedz nam, miasto, jako to się stał,
Że ty jest dla nas jak upojna kruż
I nasze serca łatwo zwojowało...

Mieczysław Opaterek



Drodzy rodacy, podstawowym ogniwem współczesnej antologii „My, ludzie Lwowa” 34 autorów jest miłość, wierność do rodzinnego miasta i historycznej Ojczyzny Polski. Autorzy potrafili przekazać nam wiedzę, zbliżyć do tradycji

Piosenka o Lwowie
Już jesień gubi marzeń liście złote,
A deszcz okrywa drzewa w taki czas
Zapomnieć staram się o lwowskiej stocznie,
Na pasku odliczając zbiegły czas.
Za domy chowam się od tego, co się zdarzy,
Za lwy, za każdy lwowski głąz,
Za Stryjski Park, co kędyś w słońcu marzy
I wracam w terażniejszość, uciekł czas...
O Lwowie mój, chociaż daleko może będę,
Tyś serce me na zawsze przytul tu,
Do tej jesieni, słońca, liści, nieba,
Do gwiazd, co przez stulecia szepcą „wróć”.

Halina Duniec-Modlar

historyczno-literackich, sformułować głęboko pojętą kulturę humanistyczną, opartą na miłości Ojczyzny oraz szacunku i tolerancji względem naszego wielokulturowego środowiska, w którym żyć nam wypadło.

Poezja kresowa

Kresowe Realium

Jest tyle Połamańców Losów
Na Ziemi naszej
W mieście śpiących lwów
I tęskniących akacji
Gdzie niegdyś „kwitneli moreli
na Cytadeli”
A na Lwowskiej Fali Tońciciu
z Szczepciem bałakali.
Nie, my nie narzekamy
Z dumą niesiemy nasz los Połamańców
Do przodu, wciąż wzwyż,
Za Ciebie, Polsko, aż po Krzyż!

Stanisława Nowosad

To tylko niewielki „wycinek” lwowskiej poezji współczesnej, którą można liczyć przynajmniej na tysiące.



Teresa Dutkiewicz
Biuletyn Federacji
Organizacji Polskich na
Ukrainie „Nasze Drogi”

Pierwsze kroki młodej dziennikarki



Monika Robak
Początkująca dziennikarka z Austrii

Praca dla Polonii daje mi ogromną możliwość rozwoju intelektualnego i osobistego. Przyjechałam z wielkimi oczekiwaniami na 4. Europejskie Forum Mediów Polonijnych do Warszawy. Miałam możliwość zdobycia wiedzy na wiele ciekawych tematów, ale wątpiałam chwilowo, czy sprodam oczekiwaniom. Kierując się słowami Paulo Coelho „Jest tylko jeden sposób nauki. Poprzez działanie” przyjechałam jednak i napisałam swój pierwszy artykuł. Pozytywna recenzja tak mnie podbudowała, że nagle zdałam sobie sprawę, że mogę zostać „prawdziwą” dziennikarką. A ja tak bardzo podziwiałam pracę dziennikarską. Wszystko zaczęło się od pracy społecznej. Jestem 25-letnią studentką prawa. Poza tym pracuję w Związku Polaków w Górnej Austrii, w kierownictwie projektów. Moim zadaniem jest pisanie i przeprowadzanie projektów, fotorelacje dla Polonii, jak również promowanie Polski za granicą. Od dziecka kochałam podróże z Mamą do Polski, wciąż do tych wspomnień powracam. Cokolwiek

nam się wydarzyło w trakcie podróży, Mama zawsze swoim humorem i podejściem do życia przemieniała beznadziejne sytuacje w chwile pełne śmiechu, radości i dobrych wspomnień. Prawdopodobnie dlatego dzisiaj tak lubię podróże. Kiedyś po prostu zdarzyło się, że połączyłam pasje odkrywania nieznanymi mi miejsc z fotografią. Połączyłam pracę z przyjemnością. Zwiedzam ciekawe miejscowości na świecie, za każdym razem poznaję znakomitych ludzi i dowiaduję się historii, o których nie przeczytałabym w żadnej książce. Praca ta ciągle przynosi niespodzianki i z tym powiązane są różne wyzwania. Niespodziewanie znalazłam się na warsztatach w grupie, która miała stworzyć gazetę. Dostałam zadanie napisać informację o sporcie. Dlaczego nie? Biegałam za mieszkańcami Pułtusza i robiłam z nimi wywiady, stojąc w deszczu. Poczulałam, że robienie zdjęć już nie będzie mi wystarczało. Przyjechałam w to miejsce jako fotograf, a wracam jako młoda, początkująca dziennikarka.

Pułtuski Feniks

Najstarsze wzmianki o zamku w Pułtuskach pochodzą z XV wieku. Powstał on na zgliszczach drewnianego grodu, który spłonął podczas najazdu litewskiego. Wybudowany w stylu gotyckim, ulegał nietypowej

rozbudowie: w XVI wieku powstała renesansowa ściana wschodnia. Barokowa kaplica zamkowa, a następnie budowa bramy i odbudowa zniszczonej podczas insurekcji kościuszkowskiej ściany wschodniej, tym razem w stylu klasycystycznym, składają się na architektoniczną układankę. Potop szwedzki, wojny napoleońskie, kolejne! pożary, które strawiły budowlę i zaskakująca zmiana prze-

znaczenia zamku, są barwną historią tego miejsca i miasta. W 1530 roku założono tu pierwszą na Mazowszu drukarnię, w murach zamkowych mieściła się siedziba biskupów płockich, rosyjski szpital i żandarmeria, podczas II wojny stacjonowali Niemcy, a w po 1945 roku znajdowała się administracja i bank. Obecnie jest to wyjątkowy hotel, Ośrodek Dokumentacji Wychodźstwa Polskiego oraz „Dom Polonii”. Cudowne położenie zabytkowego zamku nad brzegiem Narwi i styczność z Puszcą Białą, jest wielkim atutem dla działalności hotelarsko-rekreacyjnej tego miejsca. Polecam, zapraszam i do zobaczenia...

Jolanta Kruczynski
centre-polonais.fr

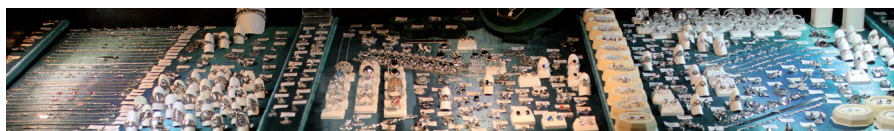


Bizuteria z pasją

Srebrna biżuteria. Zawieszki z kamieniami, bransoletki, przepiękne kamienie i te pierścionki! Stałam zauroczona, wpatrując się w gabloty butik „Biżuterii Margaret” na zamku w Pułtuskach. Chciałam wszystko mieć i wszystko kupić. Bardzo rzadko mi się to zdarza. Biżuteria stanowi część nas. Dobrze dobranej nie chcemy ściągać. Często czujemy, że idealnie do siebie pasujemy. Nasze pierścionki to zwykle wspomnienie jakiejś miłości może tej jeszcze nie wygasłej... Postanowiłam odnaleźć właścicielkę panią Malgorzatę Dąbrowską i zadać jej kilka pytań. Dlaczego właśnie biżuteria, skąd pomysł na taki biznes? – Mam zamiłowanie do biżuterii we krwi. Odziedziczyłam to po mamie. Jako małe dziecko spędzałam całe dni w jedynym w Pułtuskach sklepiku z biżuterią. Pewnego dnia Janusz Mazurek, szlifierz brylantów i kamieni szlachetnych oraz rzeczoznawca pereł, zaproponował mi pracę w swojej galerii w zamku w Pułtuskach. Tak zaczęła się moja

przygoda z biżuterią, która ma coś z magii, stanowi odzwierciedlenie uczuć tego, który ją wybiera. Lubię oglądać zafascynowane kobiety. Co jest podstawą sukcesu w tym zawodzie? – Pasja i ciężka praca. Trzeba kochać to, co się robi, być wytrwałym, a sukces nie jest celem, ale nagrodą. Dla mnie ważne jest, że pracując spełniam swoje marzenia. Naprawdę kocham to, co robię. Do Pani gablot przyciąga także atrakcyjna cena. Jak Pani to robi?

– To element mojej strategii. Nie tylko piękno, modne wzory, ale także cena musi przyciągać klienta, ma zachęcić go do zakupu. Tym bardziej, że jest to Pułtusk, nie Warszawa. Nie oszukujmy się, żyjący tu ludzie naprawdę nie należą do zamożnych. Mam przewagę nad konkurencją dzięki dobrym i bezpośrednim kontaktom z producentami, których często dopiero poznaję na Targach Biżuterii, będąc ich stałym bywalcem.



Wyjątkowa biżuteria na pułtuskim zamku... Zapraszamy





Express Forum

RZECZY NIEMOŻLIWE

robimy od ręki



NA CUDA TRZEBA
chwilę poczekać